

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Dziś: Rozalii p.
Jutro: Joachima, ojca NMP.
Pojutrze: Magnusa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 16 zach 6 41
Jutro: » » 5 18 » 6 39
Pojutrze: » 5 19 » 6 36

Rozszerzenie prawa o komisji kolonizacyjnej.

W prasie niemieckiej pojawiły się niedawno temu pogłoski, że rząd zajął się przyszłej sesji sejmowej nowych funduszy na cele komisji kolonizacyjnej. By wiadomości tej nadać pozory wiarygodności, ogłoszono, że pochodzi ona rzekomo z kół półurzędowych.

Wiadomości tej musiano niebawem zaprzeczyć. Po prostu dla tego, że przecież dopiero w roku 1908 fundusze komisji kolonizacyjnej zostały nową ćwierćmiliardową pożyczką państwową!

Sprawa funduszy więc przycichła. Ze sprostowań mylnych swych pogłosek skonstruowała prasa niemiecka w ten sposób, aby ponowić stare — albo nowe rządowi niem. postawić żądania.

Pisaliśmy już o chęci przeinaczenia nazwy Prus Zachodnich i złączenia 5 korpusu armii w W. Ks. Poznański, donosiliśmy o pragnieniu pobożnym hakatystów, aby gazety polskie drukowane były także po niemiecku. Obecnie domagają się hakatyści, ażeby prawa komisji kolonizacyjnej — a więc nowelę osadniczą i prawo wywłaszczenia — także rozciągnąć conajmniej i na Śląsk, »gdź posiadłość polska szybko tam wzrasta«.

Ciekawa jest odpowiedź, jaką komisja kolonizacyjna daje na te żądania.

Otóż donoszą »Deutsche Tgztg.« i »Nat. Ztg.«, że komisja kolonizacyjna sama odradza rządowi od włączenia w zakres jej działalności Śląska (i ew. Prus Wschodnich i Pomorza).

A przyczyna takiego stanowiska komisji kolonizacyjnej?

»Obawa przed podskoczeniem nagłem cen ziemi w górę!«

Rząd natomiast pod pewnymi warunkami — udzielać zamyśla pożyczek po takim procencie celem utrzymania posiadłości ziemskiej w sąsiadujących z obszarem komisji kolonizacyjnej prowincjach. Albo ziemstwa (landsz. fty) odegrają w tej mierze jakąś rolę, albo też założone zostaną specjalne instytucje kredytowe.

Te same pisma donoszą, że »spodziewać się należy nowej ustawy parcelacyjnej dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Prus Zach., Śląska i części Pomorza«.

Obfitości w pomysłach trudno zaprzeczyć hakatystom — na koszt państwa, prowincyi i gmin.

Wojna pomiędzy rasą żółtą a białą.

Pogłoska o przymierzu wojennym, które zamierzają zawrzeć Chiny i Japonia, zwróciła uwagę wszystkich na Azyę, skąd widmo wojny zagraża poważnie pokojowi. W ostatnim czasie jak teraz donoszą, wzmacniają Chiny swe załogi wojskowe nad granicą posiadłości rosyjskich. Tak w Tilinie w ciągu ostatnich dwóch tygodni powiększo-

no tamtejszą załogę chińską o trzy pułki piechoty i sześć baterii artylerii polnej. Załogę chińską w Mukdenie wzmocniono od sierpnia rb. o 22 tysiące chłopów, a w ostatnim czasie o 19 szwadronów regularnej konnicy i 23 baterii artylerii górskiej. W całej Mandzuryi, jak donoszą, rozstawiono chińskie wojsko.

Jest to oczywiście sposobienie, się do walki. Armia Chin nie jest dotychczas należyście wyszkoloną i uzbrojoną; przeistoczenie jej na armię regularną, mogącą sprostać europejskiej, nie nastąpi przed rokiem 1912. Atoli przymierze zbrojne Chin z Japonią daje rasie żółtej w razie wojny rękojmię zwycięstwa.

Powstała wojna może się zamienić na bój śmiertelny rasy żółtej z białą i z trwogą spoglądają dyplomaci w przyszłość.

Granice Rosji w stepach mongolskich ściśle określone nie są, a w ostatnim czasie Rosja jakoby swe postępowanie posuwała naprzód, co Chiny spowodowało do szukania oparcia o — Japonię.

Rasa żółta, szczególnie dyplomacya japońska, podburza oczywiście Turcyę przeciw Rosji i Anglii szczególnie, aby zyskać na czasie, zawikłać te państwa w spory i zatargi, przechylić szalę zwycięstwa w Azji na swą stronę. — Turcyja zaś w ostatnim czasie okazywała się niezwykle oporną.

I Niemcom, jak pisaliśmy, rasa żółta, zwarta przymierzem zbrojnym dać się może odczuć w Kiauczu. Przewidywali to zresztą i przewidują niemieccy mężowie stanu. Ogromne kapitały niemieckie w tej kolonii, przemocą oderwanej od Chin, utopione — wyjdą rasie żółtej na korzyść i pożytek, jeżeli rasa żółta zgodna i zwarta zdoła wyostrzyć noże wojenne.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Po godzinach radości i tryumfu nastąpił dla hr. Zeppelina znowu smutek. Otóż balon, który w nocy na poniedziałek z taką pewnością wznosił się i poszybował w powietrze, zmuszony był już około godziny 5 rano wylądować w Bultzing w pobliżu Wittenberga. Nietylko pękły ponownie śruby, lecz także maszyny wykazały defekt, a nawet powłoka rozdarła się mocno w dwóch miejscach. Balon leży w oddaleniu 50 metrów od toru kolejowego i niewiadomo jeszcze, jak dużo czasu naprawa jego kosztować będzie.

— **Handel niemiecko-angielski.** Pisma berlińskie stwierdzają, że wskutek pogorszenia się stosunków politycznych między Anglią a Niemcami w czasie ostatnim, ruch handlowy między obu krajami zmniejszył się bardzo. Wywóz z Niemiec do Anglii zmniejszył się w roku ostatnim o 63, a do wóz z Anglii do Niemiec o 280 milionów marek. Wywóz niemiecki do Anglii zmniejsza się stale już od roku 1901 i wynosi obecnie tylko 15,6 ogólnego wywozu, gdy w roku 1901 stanowił 20,3 procent. W roku ostatnim wywieziono z Niemiec i jej kolonii mniej, niż w roku poprzednim wyrobów tkackich za 36 milionów, wyrobów metalowych za 15 milionów, wyrobów chemicz-

nych za 10 milionów, a płodów rolniczych za 9 milionów.

— **»Niebezpieczeństwo polskie.«** Polskość rozpięra się we wschodniej części Pomorza! — tak wołają na alarm hakatyści i dowodzą »statystycznie«, jak to ziemia na Pomorzu przechodzi w posiadanie Polaków. Towarzystwo kolonizacyjne na Pomorzu nie ma pieniędzy — sypnij więc rządzie jak najprędzej, bo Polacy całe Pomorze zawojują — takie są życzenia hakaty. »Berliner Tageblatt« słusznie wobec powyższej wieści zaznacza, że polityka antypolska zmusza Polaków wychodzić poza granice swej ziemi i osiedlać się wśród Niemców. Im dalej rząd zataczać będzie krąg praw antypolskich, tem więcej niezdrowe będą warunki handlu ziemią. Rząd, o ile dziurawy worek na to pozwoli, będzie sypał miliony, ale dzban tak długo wodę nosi, póki się ucho nie urwie.

— **Podatki w Niemczech** wynosiły w 1903 roku 1655 milionów marek, w 1905 roku 1731 mil. mr., w 1906 roku 1883 mil. mr., w 1907 r. 2070, w 1908 r. 2194 milionów marek. Na głowę przypada podatków państwowych (na potrzeby poszczególnych państw związkowych n. p. Prus) w 1903 r. 10,83 mr., w 1906 r. 11,17 mr., w 1908 r. 12,72 mr. Podatków na potrzeby rzeszy niemieckiej przypadało na głowę w 1903 r. 18,53 mr., w 1906 r. 19,88 mr., w 1908 r. 23,46 mr. W pięciu latach wzrosły podatki razem wzięwszy na głowę o 6,82 mr. Po uchwaleniu nowych podatków podatek ogólny na głowę podniesie się w roku 1909 na głowę o 8 mr., wynosić będzie zatem na głowę około 45 mr.

— **Szwajcarya.** Od 6 lat odbywają się w tym kraju zjazdy katolików. W tym roku odbywał się taki zjazd w mieście Zug, położonym w kantonie (obwodzie) i nad jeziorem tej samej nazwy i to w czasie od 21 do 24 sierpnia. Chociaż pogoda była licha, wynosiła liczba uczestników zjazdu około 20 tysięcy. W wielkim pochodzie brało udział 120 chorągwi i 40 kapel muzycznych. W ostatnim dniu zjazdu odbyła znaczna liczba uczestników pielgrzymkę do do oddalonego 3 mile pola bitwy w Morgarten. Tam to odnieśli Szwajcarzy w r. 1315 swe pierwsze zwycięstwo w walce o wolność z ówczesnymi swymi nieprzyjaciółami, Austryakami.

— **Z Grecyi.** Krytyczne położenie trwa w dalszym ciągu mimo chwilowego spokoju. Pokazuje się, że spisek wśród armii trwał już oddawna, rząd i król wiedzieli o nim, ale byli zupełnie bezsilni. Król kazał oświadczyć za pośrednictwem prasy, że wykluczenie z armii książąt dworu oznaczałoby dla niego zrzeczenie się tronu. Gdyby oficerowie przy warunku tym obstawali, to król grozi opuszczeniem kraju z całą swą rodziną. Komitet oficerski odpowiedział na to w gazetach, że książęta dworu mogą odpowiednio do swoich lat służby zajmować stopnie oficerskie w armii, lecz nie wolno im zajmować stanowisk uprzywilejowanych. Przedewszystkiem należy znieść najwyższy stopień komendy, przysługujący obecnie następcy tronu. Niemożliwym bo-

wiem jest stósunek, stawiający następcę tronu ponad ministra wojny. W gabinetach europejskich nie uważają bynajmniej przesilenia za zażegnane, gdyż armia stanowi przeważającą siłę i może królowi podyktować swoje warunki, a ludność zachęcona niedawnym powodzeniem armii młodoturckiej, stoi po stronie buntowników. Dochodzi do tego jeszcze porażka Grecji w sprawie Krety. Jeżeli mocarstwa europejskie nie poprą domu panującego, można przygotować się w Grecji na dalsze niespodzianki.

— **Ameryka.** Wielka powódź nawiedziła państwo Meksykańskie. Rzeka św. Katarzyny wystąpiła ponad brzegi i zalała na dalekiej przestrzeni północną część kraju. Podobno w czasie tej katastrofy zginęło około 800 osób, a 15 tysięcy pozostaje bez dachu nad głową. — Według świeżo nadeszłych wiadomości, szybki wzrost wody w rzece św. Katarzyny został spowodowany przez nieustanne deszcze w piątek i sobotę. Ludzie przeważnie uciekali na płaskie dachy budynków, lecz z tych wiele się zapadło przyprawiając o śmierć nieszczęśliwych. Tak się też stało z jedną szkołą w której zginęło 90 kobiet i dzieci. Komunikacja jest zupełnie przerwana i według wiadomości urzędowych przejdą tygodnie, zanim będą mogły kursować pociągi. Na południowym brzegu rzeki wszystkie domy zostały jakby zmiecione przez fale. Liczbę zaginionych osób podawają już na 1200, a straty materyalne na razie obliczają na 20 milionów dolarów. — Według ostatnich telegramów woda już opada i niebezpieczeństwo minęło, lecz dopiero teraz przedstawia się oczom prawdziwy obraz spustoszenia.

Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

(Obrazki ze Zjazdu katolików w Wrocławiu).

Kochani Rodacy!

Słyszac tak wiele o wielkich zjazdach, które katolicy w Niemczech urządzają, też ja pojechałem na tegoroczny zjazd do Wrocławia. Im więcej się zbliżałem do Wro-

Ukradłem własną ciotkę.

(Humoreska.)

Zanim opowiem, jak się to stało, zaznaczyć muszę, że w tych właśnie czasach powzięłem miłość do pięknej, jasnowłosej, z którą zapragnąłem połączyć życie. Uczucie moje rosło, apetyt malał i z godziny na godzinę ogarniała mnie coraz większa gorączka.

Pewnego dnia wreszcie zwróciłem się do ukochanej z następującą propozycją:

— Jak się zdaje kochamy się oboje, czego nam zresztą przepis nadzwyczajny nie wzbrania. Poczóż więc usychać w samotności, kiedy się możemy pobrać.

Spojrzała na mnie rozmarzonymi oczyma, w których zwierciadliła się duszka rozkochanej kobiety — i rzekła z prostotą:

— O, to byłoby bardzo pięknie: jakże to jednak uczynić, gdy ja nic nie mam...

— Więc cóż — przerwałem jej nagle — ty nie masz nic, a ja jestem jeszcze biedniejszy od ciebie... Wszystko tedy składa się jak najlepiej... Zresztą, każde z nas jest na swój sposób bogaczem ducha... Gdy więc dwa takie skarby złączymy, sam Rothschild gotów nam pozazdrościć!...

— Ha, skoro tak powiadasz...

W dłoniach moich spoczęła miękka, pieściwa dłoń ukochanej kobiety, a od dotknięcia tego dreszczu nadzwyczajnej rozkoszy wstrząsnął całą istotą moją...

Rozstaliśmy się pełni promiennych nadziei. Postanowiłem udać się wprost do ciotki, by oczywiście przemówić nietyle do jej serca, ile raczej do kieszeni, obfitującej w złoto i banknoty.

Ale słówko o ciotce... Była to niewiasta doletnia, tak bardzo nawet doletnia, że wiekiem swym była aż dwa razy pełnoletnia. Mimo to u wielu osób uchodziła za młodą, w co zresztą i ciotka moja wierzyła

clawia, tem bardziej dręczyło mnie pytanie, jak ja, prosty Warmiak, sobie dam rady w tem wielkim mieście. Powoli widać miasto coraz wyraźniej, jedziemy już obok wysokich domów miejskich, aż w końcu pociąg staje i wszyscy wysiadają. Na dworcu (banhofie) pełno ludzi, którzy oczekują znajomych i przyjaciół. Dorózki i tramwaje elektryczne jadą na wszystkie strony. Wszędzie hałas, huk, krzyku, zgiełku, tak że nie wiedziałem co robić i dokąd iść. Poszedłem przez główne ulice miasta. Były tam wspaniałe domy, pyszne sklepy, a na ulicach ruch, jakiego jeszcze nie widziałem. Dawniej myślałem, że nasz Olsztyn jest wielkim miastem, a tu widzę, że Olsztyn to mała wioska w porównaniu do takich miast jak n. p. Wrocław. Sam Wrocław liczy przeszło pół miliona mieszkańców, a więc 17 razy tyle jak Olsztyn, a 2 razy tyle jak cała Warmia. Lecz to mnie zdziwiło, że w tych głównych ulicach miasta nie znać o zjeździe katolików; żadnych wystrojonych domów i składów nie było widać, bo środek miasta około rynku jest po największej części luterski i żydowski.

Opuściłem tę część miasta, przeszedłem przez wielką rzekę Odrę, aby udać się do tumu. Tu było ludzi coraz więcej na ulicach, domy były swiętecznie wystrojone, dzwony tumu dzwoniły jakby na powitanie gości katolików. Tu podziwiałem katolików wrocławskich, że na wielkie dni zjazdu w tak ładny sposób okazali swoją katolickość, podziwiałem te stare kościoły wrocławskie, które mimo, że pochodzą z dawnych wieków są najpiękniejszymi ozdobami miasta i mimowoli przyszło mi na myśl pytanie: niemiecy! co warte wasze wspaniałe budowle prywatne, co warte wasze drogie sklepy i teatry i cała kultura wasza, gdy nie stawiacie wspaniałych świątyń dla Boga. Piękne, stare kościoły wrocławskie zbudowano, gdy Wrocław jeszcze był polskim, a więc pobożność polska stawiała Panu Bogu te świątynie i tak zostawiła po sobie ślady, których nie zetrą ani niemcy ani czas. Niedaleko od tumu nad kościołem św. Krzyża nawet dziś jeszcze, gdy niemcy niszczą

mocno a niezachwianie. Prócz tego mówiono o niej ogólnie, iż jest wcale, wcale piękną w co ciotka moja wierzyła również chętnie.

W ostatnich czasach znalazł się nawet amator, który, zwabiony wdziękiem jej rozbujałego biustu, okrągłością wydatnie zarysowanych bioder, śnieżną bielą jej zębów, kaskadą włosów spadających niebada na jej szyję, pragnął zaślubić ciotkę moją wraz z całym inwentarzem dziewiczych jej pojęć. Ludzie mówili, że ognisty ten młodzieniec zdradza dobry gust, aczkolwiek ja w sprawie tej zachowywałem swój odrębny pogląd. Świadom tajemnic, szerokiemu ogółowi nieznanym, amatora wdzięków mej ciotki nazywałem w myślach amatorem kwaśnych jabłek.

Wróćmy jednak do przedmiotu.

Przybywszy do domu tej żądzą zamążpójścia pałającej dziewczynie, z niezwykłą czułością ucałowałem jej starożytną rączkę i wznosząc czule oczy ku niebu, rzekłem przesłodko:

Najdroższa ciociu! Idąc za twym przykładem, postanowiłem naśladować cię w tem głupstwie. Zenię się. Czy wobec tego nie uważasz za stósowne udzielić mi prócz błogosławieństwa, kilkudziesięciu marek pożyczki? Nie pytaj o ewikcję. Daję ci słowo honoru, a słowo honoru porządnego golca jest częstokroć pewniejszą gwarancją, aniżeli solidny weksel bogatego dudka.

Niestety, przemowa moja nie wywarła pożądanego skutku. Piękna moja ciotka spojrzała na mnie wzrokiem nieskończenie obojętnym, a uszy moje napęłnił jej skrzek gderliwy:

— Nic z tego... Nic... Jesteś pustak i młokos, a ja z takimi nie wdaję się w żadne transakcje finansowe. Niezgoda pieniężna psuje harmonię rodzinną. Mie mogę...

Dygnęła mi na pożegnanie ujrzejmie, ja zaś płocem jej pokazałem język, choć co prawda, przyniosło mi to niewielką ulgę.

wszystko, co polskie, rozacza polski orz królów Piastów swe skrzydła nad ludem wchodzącym do kościoła i w tym kościele się też dziś jeszcze odbywają kazania polskie dla polaków wrocławskich.

Widząc że nasi ojcowie dla Pana Boga zbudowali kościoły wrocławskie, podczygdy dzisiaj niemcy dla siebie budują wspaniałe gmachy, uczulem jakiś niesmak całego nowoczesnego przepychu wrocławskiego, opuściłem ludne i wielkie ulice miasta i starami uliczkami udałem się do mego mieszkania, aby odpocząć po trudach podróży kolejowej.

Tyle na dziś, więcej kochani rodacy napiszcie wam później. Tymczasem pozdrawia was wszystkich mi i serdecznie Warmiak-obleciświat.

Wiadomości kościelne.

Paderborn. † Nie ziszczyli się nadzieje, iż ciężko chory ks. biskup dr. Wilhelm Schneider jeszcze wyzdrowieje. Jak bowiem doniósł telegram, zmarł on we wtorek ran o godz. 4 tej. Nieboszczyk urodził się dnia 4 września r. 1847 w Gerlingen w Westfalii a święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1872. W dniu 10 maja 1900 obrany został następcą ks. biskupa Simara na stolicy biskupiej w Paderbornie. W ostatnim czasie zapadł na ciężkie zapalenie płuc, której chorobie uległ. N. o. w p!

Rzym. Jubileusz biskupa Ojca św. W dniu 16 listopada będzie obchodzona w Rzymie bardzo uroczyste rocznica otrzymania święceń biskupich przez Ojca św. Według wiadomości, jakie otrzymał Watykan, przybędzie do Rzymu bardzo wielu cudzoziemców, aby złożyć Papieżowi w dniu jubileuszu hołd.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Przysiągłem przed sobą, że więcej już nie odwiedzę tego potwora w spódnicy. Ale noc ukoili mój gniew, a rozważa kazała mi raz jeszcze szczęścia spróbować.

Ostatecznie, może mi się uda babę jeździć, pomyślałem, — jeżeli nie, plunę oczy pogardą, nazwę starem próchoem zerwę wszelkie stósunki rodzinne.

Poszedłem.

— Pani śpi — oświadczyła służąca.

Niech śpi! Zaczekam.

Wszedłem do saloniku, skąd przez szereg uchylonych podwoi urządziłem sypialnię ciotki. Pograżona w głębokim śnie, leżała na swem przepyszczem łożu, chrapiąc potężnie, jak olbrzymi miech kowalski.

Powoli udałem się do pokoju sąsiadującego z jej sypialnią i przekonałem się, że ciotka moja była istotą najzupełniej podzieloną. Na przepyszczem łożu bowiem spała nie cała moja ciotka. Ta sucha i pomarszczona kobieta była jedynie kawałkiem ciotki, syntezą jej niejako. Drugą, mniejszą część mej ciotki, drzemiała w przylegającym do sypialni pokoiku, rozrzucona na stołach krzesłach, umywalni. Była to ze tak powiem astralna powłoka ciotki.

Oczy moje napawały się niezwykłym widokiem. Oglądałem piękność mej ciotki hurtem, jak to w normalnych warunkach zwykle miejsce miało, lecz detalizacyjnie — szczegół po szczególe.

I gdym tak patrzył na zęby, na łono, na biodra, na rumieńce i na tysiące innych jeszcze kawałków mej rozmontowanej ciotki, przypomniała mi się żywo wczorajsza nasza rozmowa, gniewem zawładnął całą moją istotą. W tej właśnie chwili nasunęła mi się kapitałna myśl.

— Zemszczę się nad tą jędzą, jak za den jeszcze z siostrzeńców nie zemścił się nad swą skąpą ciotką. Herostratową sławę zaćmię. Ukradnę ją... Ukradnę własną ciotkę!...

(Dokończenie nastąpi).

Na miesiąc wrzesień

zapisać można jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Przedpłata wynosi na ten miesiąc na pocztę 34 fen., a z odnośnieniem w dom 42 fen.

Czytelników naszych prosimy usilnie o nadsyłanie nam adresów takich Polaków, którzy dotąd »Gazety Olsztyńskiej« nie czytają, abyśmy im mogli pismo nasze na wrzesień na próbę za darmo posyłać. Staraniem każdego czytelnika być powinno pozyskać dla swej gazety jak najwięcej nowych czytelników. A zatem Bracia Rodacy — agitujcie bezustannie za waszą »Gazetą Olsztyńską«.

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Z bliska i z daleka

Olsztyn, 3-go września 1909.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie fabryki chemicznej »Ergasta« (właściciel Cz. Nagórski) w Pruskim Starogardzie. Fabryka ta wyrabia znakomity proszek do prania i do bielenia, który dziś cieszy się wielkim powodzeniem we wszystkich stronach przez Polaków zamieszkałych, a który pod względem dobroci poniekąd przewyższa obce »waszpulwery« i inne proszki. Radzimy przeto pominąć obce wyroby a przy praniu i bieleniu używać jedynie wyroby swojskie z fabryki p. Nagórskiego.

— Nowe pismo polskie p. t. »Narodowiec« zacznie wychodzić w Westfalii z dniem 1 października rb.

— Biuro nowoutworzonej izby handlowej dla obwodu regencyi olsztyńskiej znajduje się tymczasowo w ulicy Dolno Kościelnej nr. 7 i schody. Biuro otwarte jest od 9—1 przed poł. i od 4—7 wieczorem i w tym czasie udziela interesantom bezpłatnej porady.

— Z powodu uroczystości »Sedanu« powiewały we czwartek na gmachach publicznych chorągwie, a w szkołach uczczono dzień ten odpowiednimi obchodami.

— Ryż zdrożeje, ponieważ Chiny wskutek przewidywanego nieurodzaju zakazały wywozu. Ryż chodzący już teraz naprawdę niemal na całej kuli ziemskiej, to też podrożeń to niebardzo da się we znaki.

— Posel do ludu polskiego wyszedł zeszyt nr. 2gi. Cena 10 fen. Treść: Kolo polskie przy reformie finansowej Rzeszy niemieckiej. Nowe podatki. Zamówienie w sprawie reformy. Bezpośrednie i pośrednie podatki. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«. — Tamże także jeszcze zeszyt 1-szy za 10 fen. do nabycia.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Kronowo.** Z powodu nagłej śmierci pierwszego nauczyciela p. Werle, jest posada ta natychmiast do obsadzenia.

* **Barteg.** W jutrzejszą niedzielę dnia 5 września, obchodzony tu będzie doroczny odpust Opatrzności Boskiej.

* **Biskupiec.** Posiadłości właściciela młyna Pawła Drewsa sprzedawane będą przed tutejszym sądem okręgowym i to posiadłość zapisana w księdze gruntowej tom 7, karty nr. 267 dnia 25 października przed południem o 10 tej, a posiadłość tom 7 my, karty nr. 271 dnia 30 października przed poł. o 10-tej.

* **Pasym.** Aptekarz Schrader sprzedał swoją przy ulicy dworcowej położoną aptekę razem z filią w Jedwabnie niejakiemuś Salewskiemu z Królówca za 130,000 mk.

* **Milomłyn.** Na majątku Hornsberg srożył się w niedzielę w nocy olbrzymi pożar, który spalił chlew i stodołę. W płomieniach zginęło przeszło 300 fur różnego

zboża, dalej kilka maszyn i sprzętów gospodarskich. Szkodę, którą pokryje zabezpieczenie, obliczają na 36,000 m. Ogień został podłożony.

* **Milomłyn.** Robotnikowi O. Friese zarzucono, że dopuszczał się niemoralnych uczynków z dziewczętami niżej lat 14. Izba karna w Olsztynie skazała go na 6 miesięcy więzienia.

* **Ządzork.** Posiedziciel A. Scheumann sprzedał posiadłość swoją na wybudowaniu za 40,000 marek posiadzielowi Lingnau. — W budynku gospodarza Salewskiego w Königshöhe (?) wybuchł ogień. Spaliły się wszystkie budynki z inwentarzem. S. był licho zabezpieczony i dla tego ponosi wielkie straty.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Radomno.** Właściciel Zakrzewski jechał z żoną do Lubawy. Konie jego przestraszone samochodem, rozbiegły się. Mąż i żona wyrzuceni z woza ciężko zostali zranieni. Umieszczeni ich w lubawskim domu chorych.

* **Sopot.** Pożalowania godny wypadek zaszedł w piątek na wybrzeżu przy lecznicy dla dzieci. 13 letni chłopczyk Kessler z Gdańska wpadł głową do dołu w piasku, który sam wykopał i udusił się. W pobliżu znajdowali się równieśnicy jego, ale ci nie zauważyli. Chłopczyk chorował na serce i podług zeznania lekarskiego doznał widocznie nagłego napadu.

* **Grudziądz.** Na wybrzeżu nadwiślańskim w pobliżu góry zamkowej znaleziono odzież kobieca, w której rozpoznano własność 20 letniej córki gospodarskiej z Marynow z powiatu malborskiego. Dziewczę kochało się nieszczęśliwie i to je podobno do targnięcia się na życie spowodowało.

* **Grudziądz.** Z więzienia śledczego wypuszczono owego szewca Kretzmanna, którego podejrzewano, iż zamordował chałupnika Schampa w Adamowie. Poczynione bowiem dochodzenia wykazały, iż Schamp niezawodnie sam się zastrzelił i to ze zmarnotwienienia, że narzeczona jego Kretzmanowi zanadto sprzyjała. Stwierdzono też, iż Sch. pomimo swego kalectwa mógł sobie w skroń strzelić. Rewolwer leżał tuż obok ofiary. Sch. liczył dopiero 24 lata.

* **Kościerzyna.** Zjazd kupiecki w Kościerzynie został rozwiązany. W niedzielę odbyć się miał w Kościerzynie, na Kaszubach, drugi zjazd Młodzieży kupieckiej, lecz policja, tak samo, jak swego czasu w Wejherowie, uniemożliwiła go.

* **Chojnice.** Strejk stolarzy trwa tu już od 14 tygodni, a jeszcze nie ma widoków, żeby się skończył. Czeladnicy żądają 10godzinnej pracy, na co pracodawcy nie chcą się jednak zgodzić.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Milosław.** Dwie kobiety pokłóciły się tu na podwórzu rzeźnika Kaphana i wreszcie jedna na drugą porwała się z widłami. Zagrożona zaczęła uciekać, wtenczas ta druga rzuciła za nią widłami tak że o strze ugrzęzło jej w plecach. Ranna kobieta musiała szukać pomocy lekarskiej, jej przeciwniczkę zaś czeka zasłużona kara.

* **Lesno.** Prokuratora leszczyńska stwierdziła obecnie, że znany morderca Kozioł ma na sumieniu także zamordowanie pewnego młodzieńca pod Czarnym lasem. Zbrodniarz odpowiadać więc będzie przed sądem za cztery morderstwa.

Ze Śląska.

* **Pszczyna.** We wtorek dnia 24 sierpnia znaleziono na pewnej łące w Dolnych Goczalkowicach całkiem niemal obnażone zwłoki kobiety niejakiej Wawrzyczkowej. Ubiór jej był poroztrząsany w różnych miejscach. Na głowie zwłok stwierdzono kilka ciężkich ran, więc przypuszczają, że kobieta padła ofiarą morderstwa. Mordercą ma być jakiś 19-letni mężczyzna.

Z różnych stron.

* **Herne.** Towarzystwo św. Stanisława biskupa obchodziło w niedzielę dnia 29 go sierpnia 25-letnią rocznicę swego założenia.

Uroczystość, w której brało udział prócz miejscowych towarzystw, 18 towarzystw z chorągwiami, rozpoczęła się mszą św. z polskim kazaniem i polskim śpiewem, a następnie odbyło się uroczyste posiedzenie ze wspólnym obiadem. Po nieszpórach udano się w uroczystym pochodzie ze sztandarami na salę, gdzie odbywała się dalsza uroczystość. Tu niestety policja na mocy istniejącego prawa o zebraniach i stowarzyszeniach, zakazała wszelkich przemówień, uznając uroczystość tę za zebranie publiczne. Dzieci szkolne z zabawy tej policja usunąć kazała, grożąc rozwiązaniem zebrań gości. Wolno było tylko śpiewać i odegrać teatr. Na uroczystość przybyło też miejscowe duchowieństwo z księdzem polskim. Do Ojca św., biskupa w Paderbornie i proboszcza, bawiącego u wód wysłano telegramy. Cały przebieg uroczystości był wspaniały. Oby ona była zapowiedzią najlepszego rozwoju naszych Towarzystw na obczyźnie.

Rozmaitości.

Na desce przez kanał. Williama Westlake'a, który zamierzał przepłynąć przez kanał La Manche na desce 18 stóp długiej i 2 stopy szerokiej, zacpatrzonej w zagiel i 2 wiosła, poniosły prądy w morze Północne. Dwa dni i dwie noce tulał się po wzburzonych faldach, przyczepiony do deski — bez pożywienia i wody do picia. Trzeciego dnia spostrzegli go belgijscy rybacy i wysadzili pod Ostendą na ląd.

Potęga ciemnoty. Pewna kobieta w B. w powiecie sztumskim przyrządziła pewnego wieczoru środek na wytrucie szczurów. Użyła na ten cel fosforu, który posmarowała na chleb — szczurom na kolację. Nagle spostrzegła, że w ciemności ręce jej wydawały ze siebie jakiś tajemniczy blask. Sądząc, że jest otruta, narobiła hałasu, a troskliwy małżonek posłał natychmiast po »mądrą«. Mądra zarządziła zaraz środek przeciwdziałający. Przywleczono duże koryto, jakiego się zwykle używa do parzenia świń, napełniono je wodą i wsadzono w nie jęczącą ze strachu kobietę. Na wewnątrz dała jej »mądra« krople w postaci kilku kieliszków koniaku. Woda miała wyciągnąć z zatrutej znajdującej się w jej ciele truciznę. Tymczasem nadjechał lekarz i wybawił kobiecisko z niemiłego położenia, objaśniając zarazem, że tajemniczy blask jest właściwością fosforu, który go w ciemności wydaje.

Na śmierć zakrzyżowało się dziecko grzebieniarza Karpego z Halli Tenze poszedł ze swą żoną na zabawę, a dwoje dzieci pozostawił w domu bez żadnej opieki. Po odejściu rodziców dzieci zaczęły płakać i krzyczeć, a gdy nad ranem rodzice wrócili do domu, młodsze z nich nie żyło. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci był kurcz głodni i wobec tego prawdopodobnie opieszali rodzice zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Od redakcyi.

— Do Brunswaldu. Wierzmy chętnie, iż przy nawiązaniu do zapisania Gazety często się na opór i nieprzyjemności napotka, lecz nie trzeba się takimi wypadkami zniechęcać i tem gorliwiej i wytrwalej ospałym rodakom korzystać z czytania polskiej gazety wyjaśniać. Tylko wytrwała praca przynosi tu bowiem pożądany skutek. — Pieśni kościelnych w Gazecie nie umieszczamy. — Z nadesłanych adresów skorzystalismy.

— Dobrze rozwiązanie zagadki nadesłał jeszcze p. Alojzy Schliwa z Berlina.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Ucznia

w naukę kupiectwa przyjmie
zaraz lub od 1 go października
Adolf Fischer
ul. kolejowa nr. 17.
Tamże zgłosić się może silny
chłopak ze wsi jako **posługacz.**

Ucznia

w naukę **piekarstwa** przyjmie
zaraz lub później
J. Sowa,
mistrz piekarski w Olsztynie ul.
Warszawska 13.

Ucznia

18 lat strego przyjmie natych-
miast lub od 1 go września
A. Brosch, mistrz kowalski,
Olsztyn, ulica Strzelecka (Jäger-
str.) 5a.

Centryfugi

do mleka poleca najtaniej
Moritz Lachmann,
skład żelaza, rynek 8.

Kilku woźniców

(kuczerów) przyjmie natychmiast
Leo Günther,
interes spedycyjny.

Wóz spacerowy

(dwukonny), używany, lecz w
bardzo dobrym stanie jest zaraz
tętno na sprzedaż. Wóz jest wy-
pleciony trzcina.

B. Zimmermann,
Olsztyn, Rynek remontowy.

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

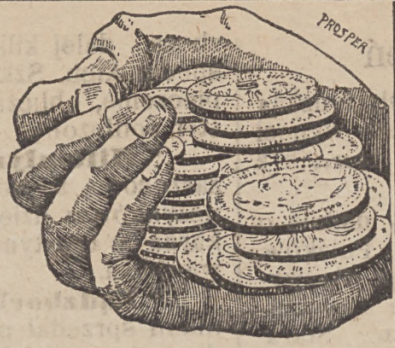
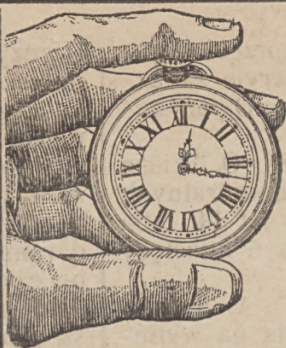
E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Jeszcze po starych ce-
nach przed nowym
oczeniem polecam:

Jamaica Rum gatunek I, 1 ltr
2,40 m. przy 5 litrach 2,20 m.
Jamaica Rum gatunek II, 1 ltr 2
m., przy 5 litrach 1,90 m.
Jamaica Rum gatunek III, 1 ltr 1,80
m., przy 5 litrach 1,70 m.
Jamaica Rum gatunek IV, 1 ltr
1,60 m., przy 5 litrach 1,50 m.
Koniak gatunek I, 1 ltr 2,40 m.,
przy 5 litrach 2,30 m.
Koniak gatunek II, 1 ltr 2,00 m.,
przy 5 litrach 1,90 m.
Koniak gatunek III, 1 ltr 1,80 m.,
przy 5 litrach 1,70 m.
Koniak gatunek IV, 1 ltr 1,50 m.,
przy 5 litrach 1,40 m.
Arrac de Goa 1 ltr 2,40 m., przy
5 litrach 2,30 m.

Wszelkie gatunki koniaku od-
powiadają prawu o fabrykacji
koniaku.

Przy 35 litrach przesyłka **franko.**
P. Hirschberg, Olsztyn.



Czas i pieniądz

marnuje kto pierze bieliznę po dawnemu wo-
dą i mydłem. Każda mądra gospodyni i pani
domu pierze teraz bieliznę nowym doskona-
łym antyseptycznym środkiem »Saponem«
z marką ochronną »koszulka« w paczkach za
25 fen. Wielka oszczędność pracy, czasu i
pieniędzy. Kto chce mieć bieliznę białą jak
śnieg, niech kupi za 10 fen. bieliku »Asan«
i wsyple trochę do wody podczas prania, a
będzie zadziwiony cudowną białością. —
»Asan« lepiej i prędzej wybieli, jak bielienie
na łace.

Tak »Sapon« jak i »Asan« są pod gwa-
rancją bieliznie nieszkodliwe i nie trujące,
nie zawierają chlorku, ługu, sody i innych
rzeczy, które bieliznę gryzą.

Pranie odbywa się tak lekko, że nawet
dzieci prać mogą. Kto raz kupi »Sapon« i
»Asan« już nigdy tego nie porzuci.

Złoty medal w roku 1907.

Trzeba żądać wszędzie u kupców wyraźnie
»Sapon« i »Asan«, gdzie niema, wysła
się każdemu wprost z fabryki 6 paczek »Sa-
pon« i 5 paczek »Asan« za 2 m. franko
w dom. Adres jest taki:

Chem. fabr. „Ergasta“ C. Nagórski, Pr. Stargard. 15.
Do nabycia w Olsztynie u **Kuhniga następcy,** ul. Prosta.
W Olsztynku w drogerii **Bruno Pfeiffer.**

Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko gustownie i fanio ☜

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników
kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaję za do-
godną miesięczną odpłatą. — **Beczność! Meble wyprzedają**
teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

A. Kundt w Olsztynie.

Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze ksiąg. »Gaz. Olsztyńskiej«.

Dom wysyłkowy
i kredytowy

A. Kundta

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak
najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

**meble, obrazy, lustra i
towary wyścielane, na-
krycia na stół i łóżka,
firanki, dywany itd.**

Meble me wykonane są
we własnym warsztacie i
udzielam na takowe długą

gwarancję.

Mój

tartak

cznie teraz jak dawniej

drzewo

w najkrótszym czasie po taniach
cenach.

R. Ciecierski, Wartembork.

Krowiarz,

który z swemi ludźmi chlew u-
przątać musi, potrzebny od 1 go
października na

Majątku w Roznowie.

Polecam mój

skład wozów spacerowych
w dobrem wykonaniu

A. Brosch,

mistrz kowalski i f brykant po-
wozów ul. Strzelecka przy Bür-
ergarten.

Budynek

murowany z chlewem i sadem
we wsi kościelnej Starym War-
temborku położony, stosowny
dla rzemieślnika lub kapitalisty
zamierzamy 1 października sprze-
dać. **Siostry Klimek.**

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio

Paweł Figurski

skład farb i tapet

ulica Górna 1. Telefon 336.

Z powodu nowego urządzenia
mego młyna mienie teraz

makę

w najlepszej jakości.

Również wymieniam **zboże na
dobrą makę i osucie.** Proszę
o łaskawe poparcie.

R. Ciecierski, Wartembork.